

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>. 123.

19. października 1837.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszyły następujące odmiany: Wacław Sonntag de Sonnenstein, generał-major i dyrektor artylerji polowej we Włoszech, został brygadajerem artylerji w Morawie, w Ołomuńcu. — Ignacy baron Zephyris zu Greit, pułkownik i komendant szóstego batalijonu strzelców, został dowódcą pułku piechoty barona Fleischer nr. 35. — Posunięci zostali, na pułkowników podpułkownicy: Karol de Magdeburg z batalijonu pontonijerów, w batalijonie; Karol Pfeiffer de Ehrenstein, z pułku cheveaux-legers w księciu Windisch-Grätz n. 4. i Józef Hirschschall, w pułku piechoty księcia Hessen-Homburg n. 19. w pułku; Antoni Dietrich, z pułku piechoty barona Bertolotti n. 15, profesor w Wiedeńsko-Neustadzieńskiej akademii wojskowej, w pułku i na swojej posiadzi; Krzysztof baron de Feldegg z pułku piech. barona Fleischer n. 35, został dowódcą szóstego batalijonu strzelców; Jan baron Hiller de Butyin et Percossova, z batalijonu czajkiistów, w Warasdyńsko-Kirentzko-pogranicznym pułku piechoty n. 5; Jan Uhlmann, z pierwszego jako drugi pułkownik przy 5tym polowym pułku artylerji, z przeznaczeniem jako dyrektor polowej artylerji w Lombardzko-Weneckim Królestwie. (Dokończenie nastąpi.)

— Z Włocławca. —

Lubiana. J. C. R. Mość Arcyksiążę Franciszek Karol, przybył do tej stolicy d. 4go października o godzinie 7. wieczorem i stanął w domu zajezdnym pod stołecznym miastem Wiedniem.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług najnowszych wiadomości z Lizbony z d. 27go, które w Londynie d. 3. b. m. otrzymano, walka między konstytucyjonistami a pedrystami, której widownia w ostatnich czasach przeniosła się w część północną Portugalii, skończyła się zupełną klęską i poddaniem się ostatnich. — *Diario do Governo* z d. 25go września zawiera o tym szczegółowy raport wice-hrabiego das Antas, z którego dowiadujemy się, że pedryści d.

18go września pod Ruivaens, między Braggą a Chaves, przez konstytucyjonistów pod das Autasem i Sa da Bandeira, zupełnie pobici zostali, poczem szczątki ich wojska, z marszałkiem Saldanha i księciem Terceira, cofnęły się w największym nieładzie do Chaves. — Obaj naczelnicy pedrystów usiłowali z tą raz jeszcze (jak już dawniej po potyczce z d. 28. sierpnia pod Rio-Mayor) zawrzeć układy, dla wstrzymania dalszego krwio rozlewu i d. 19go posyłali parlamentarza do wice-hrabiego das Antas, projektując mu osobistą rozmowę w tym zamiarze; lecz ostatni w odpowiedzi zaraz tego samego dnia z swojej głównej kwatery pod Boticas daniej, odmówił tego z tém oświadczeniem, że dalszy krwio rozlew tym tylko sposobem zatamowany być może, jeżeli wojsko, zostające jeszcze pod rozkazami Saldanha i Terceiry, natychmiast się podda i broń złoży. To stało się wistocie, jak widać z następującej depechy telegraficznej, którą rząd liboński otrzymał z Oporto pod dniem 23. od tamtejszego komendanta dywizji: »Buntownicy pedryści d. 29go pod następującymi warunkami: »Wszelkie ich siły wojenne oddane będą pod rozrządzenie rządu królowej; naczelnicy rewolucyjni oddadą się z królestwa; oficerowie wykręśleni zostaną z listy wojska i otrzymają żołd przepisany taryfą z r. 1790. Warunki te rozciągają się także na (pedrystowskie) wojsko w Valencja i w innych w stanie buntu zostających prowincjach. Francisco Telles de Sampajo. — Od podróżnego, który przybył do Falmouth na tym samym statku przewozowym, co powyższe przywiózł wiadomości, dowiedziano się tamże, iż marszałek Saldanha i księżę Terceira, gdy statek przewozowy d. 28. września do zatoki Vigo (w Galicyi) zawijał, wpłynęli właśnie do tego portu, i przebywali tamże w domu angielskiego wice-konzula. Księżę Terceira miał zamiar na pierwszym angielskim statku przewozowym odplynąć do Lizbony i tam tak długo pozostać na pokładzie angielskiego admirałskiego okrętu, dopokąd nie uporządkuje swoich domowych spraw i nie będzie mógł zabrać do Anglii swęj żony i dzieci; Saldanha umyślił udać się do Korunny, a z tamąd do Paryża.

Król, królowa i nowo-narodzony królewicz wzu-

)(

pelnie dobrém, według wiadomości z Lizbony, znajdując się zdrowiu.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 4go października zawiera następujące trzy depeze telegraficzne, z których pierwsza po trzeci czy po czwarty raz już powtarza stare dzieje o potyczce pod Cuença z d. 22: 1) »Bordeaux dnia 29. września. Jenerał Oraa pisze z Cuença pod dniem 22., że Cabręę dnia tegóż powtórnie w bliskości tego miasta dogonił, zupełnie pobit, zabrał 900 jeńca, znaczną w zabitych i rannych zadał mu klęskę i opanował mnogą ilość broni, koni i bagażów. Karliści pierzchnęli w największym nieporządku. W wiadomościach z Saragossy z dnia 26. donoszą, że jenerał Espartero przebywał dnia 23 w Alcolea, o dwie *lieues* od pretendenta, którego ścigał w kierunku ku Soryi.« — 2) »Bajonna dnia 30. września 5. godz. wieczorem. (Nadesłano gońcem pocztowym z Bordeaux) Goniec handlowy donosi, że Espartero pisał z Cifuentes dnia 22. wieczorem, iż pretendent zwraca się ku Siguenza albo Medinaceli, i że ón nieustannie go ściga.« — 3) Bajonna dnia 2. października, pół do 4. Rząd (madrycki) cofnął rozkaz posłania z St. Sebastianu do Kastylii pięciu batalijonów, gdzie już nie są więcej potrzebne. (*Ayuntamiento* San Sebastianu i dowódzca marynarki angielskiej, lord John Hay, robili przedstawienia przeciw wykonaniu tego rozkazu.) — Don Carlos był dnia 25. w okolicy Aranda de Duero; połączył się z Zariatęgujem, ale wojsko królowej wciąż postępuje za nimi — Stronictwo konstytucyi z roku 1837 otrzymało przewagę w wyborach madryckich.« — *Journal des Debats* dodaje do powyższych depezy następujące swoje uwagi: »Cabrera więc cofa się do Cantavieja, w Dólniej - Aragonii, a Don Carlos z czołem swój armii stoi w Aranda nad rzeką Duero, u stóp gór Starćj-Kastylii Pretendent przeto jest w tej chwili w bezpieczeństwie i powiodło mu się zwięść postępującego za nim Espartera, który z początku robił obroty, by mu odwrót do Aragonii odciąć. Teraz nieprzyjaciel zatrzyma się w pewnym miejscu i nie o to chodzi już będzie, by go ścigać w marszu, lecz o to, jakim sposobem uderzyć na niego w zajętych przezeń stanowiskach.«

*Moniteur* z dnia 5. b. m. umieścił następującą depezę telegraficzną z Bajonny z dnia 4go października, godzina 6. z rana: »Madryt dnia 30go września. Kortezy na posiedzeniu wczorajszym większością 84 głosów przeciw 27, przyjęły wniosek, zmierzający do tego, ażeby ogłosić za przeciwny konstytucyi środek, użyty dnia 2go września przez ministra skarbu, mocą któ-

rego pewne rewersa izby skarbowej wyłącznie na potrzeby armii użytemi być miały. Zdaje się, że nastąpi modyfikacyja ministeryjalna. — Z teatru wojny niema nic nowego.«

W Katalonii (według doniesień karlistowskich), armija Don Carlosa zajmuje ciągle stanowiska kolo Seu d'Urgel i San Juan de las Abadessas. Oddział 7. do 8000 ludzi uważa barona de Meer, który zaczepić go nie śmię. Tristany uderzył dnia 20. września kolo Prades na jenerala Ayerbe, chcącego odzyskać to miejsce, ubił mu 200 ludzi a 75 zabrał w niewolę. Zorilla podpalił budynek kolo Gerony, gdzie się 130 urbanosów zamknęli; nie chcąc się poddać, zginęli wszyscy. — Zaś według doniesień krystynistowskich, oblężeni w Prades karliści, użytkując z wymarszu przeciw Tristianemu części oblęgających, opuścili miasto, spaliwszy domy liberalistów. Krystyniści zajęwszy miasto po karlistach, wodwet spalili znowu domy ich stronników, tak, iż Prades jest teraz tylko kupą gruzów! — Gazety barcelońskie potwierdzają, że Urbistondo wyszedł z Nawarejczykami z Katalonii, dla połączenia się z armiją Don Carlosa.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Lord kanclerz odroczył d. 2. października parlament do dnia 15. listopada, w którymto dniu sprawy ustawodawstwa znowu rozpoczętemi być mają, lubo zdaje się, że ważne rozprawy parlamentowe zaczną się dopiero po Świętach Bożego Narodzenia. Na tém *pro forma* odroczeniu z każdój izby było tylko po dwóch członków.

Zmarły król kazał był popiersie księcia Bedford, naczelnika familii Russell, oddać z galerji obrazów zamku Windsor, za to, iż tenże podpisał 100 fun. sz. na fundusz dla O'Connella. Gdy margrabia Tavistock, najstarszy syn księcia, składał po raz pierwszy uszanowanie królowej w zamku Windsor, królowa wskazała mu popiersie ojca jego na swoim dawném miejscu.

### Francyja.

*Moniteur* z dnia 4. zawiera wyrok królewski z dnia poprzedniczego, mocą którego rozwiązano izbę deputowanych i wezwano kolegija wyborcze na dzień 4. listopada, zaś kolegija wyborcze Koryki na dzień 18. t. m., z których każde jednego deputowanego ma obrać. Obie izby wyrokiem tym zwolano na dzień 18. grudnia r. b.

Król osobistemi wyrokami z d. 3. b. m., kontrasygnowanemi przez prezydenta rady, ministra spraw zagranicznych, hrabiego Molé, mianował pięćdziesiąt nowych parów.

Mianowanie nowych parów przedsięwzięto (jak pisma paryżkie donoszą) w celu pojednania rozmaitych odcieni zdań politycznych. Po-między

mianowanymi spostrzegamy doktrynerów i stronników dynastycznej opozycji, jak np. pana Merrillou. Lecz więkzoza część wyniesionych do godności parów należy do *Tiers Parti*.

W założonym przez pana Lafitte banku akcyjnym odbyło się d. 2. października zgromadzenie, na którym akcyonaryjusze bardzo się licznie zebrałi. P. Lafitte zagaił posiedzenie mową, którą z powszechnemi pochwałami przyjęto i którą drukować mają. Towarzystwo akcyonaryjusów przybrało nazwę: »Handlowej i zarobkowej kasy.« Termin ostateczny do podpisywania się na akcje, postanowiony na dzień 30. września, przedłużono do d. 15go października. Kapitał wynosił na dniu 2. października 8 milionów w gotówce, 26 w obligacjach. Ma być w ogóle do 55 milionów doprowadzony.

Pod napisem: »Działania wojenne w prowincyi Konstantynii« zawiera *Moniteur* z d. 5. b. m. długi artykuł dla uspokojenia publiczności, tworzącej się rozsiewaniem od do kilku niepomysłnemi wieściami z Afryki. Podług artykułu tego stan czyny zgromadzonego w prowincyjach Bony i Konstantyny wojska, wynosi 21,000 piechoty i 5000 jazdy. Oddział wyprawczy miał się d. 29. skoncentrować w Medszesz - Ammar, a d. 30. przejść Raz-el Akbę.

Dalsze dwa listy z Afryki, wyjęte z *Allgemeine Zeitung*, a zapowiedziane w ostatniej Gazecie naszej:

»Bona d. 21go września. Sądzą, że wyprawa około 26. września do Konstantyny w pochód wyruszy. W tej chwili panuje tu najżywszy ruch wojenny. Lubo tylko około 18,000 zgromadzono wojska, wszelako inne przygotowania, ilość zapasów wojennych, furgonów pod bagaże i t. p. przechodzą wszelkie wyobrażenia. Mnóstwo oficerów sztabu jenerałnego, po większej części bardzo młodych ludzi z najznakomitszych rodzin Francyi, synów dawnych marszałków i jenerałów cesarstwa, znajduje się w swicie królewicza i gubernatora. Oprócz tego przybyło także wiele zagranicznych oficerów, którzy jako amatorowie armii towarzyszą. Między tymi spostrzegam kapitana Muralt z trzeciego pułku szwajcarskiego w Neapolu, który był ze mną pod Belidą, a potem towarzyszył jenerałowi Bugeaud nad Tafnę; rotmistrza Russel z armii austrijackiej, porucznika Rapp z Bawaryi i wielu innych niemieckich, angielskich i duńskich oficerów, których imienia nie wiem. Około trzydziestu szeków, którzy od niejakiego czasu jako tułacze z głębi kraju do Bony przybyli, należą także do wyprawy. Twierdzą oni, że mają wielki wpływ po między Arabami, ale dotąd nie przyprowadzili Francuzom innych strooni-

ków, oprócz własnych ramion. Stary Hadszy Soliman, szwagier i główny nieprzyjaciel Achmeta, dowodzi nieregularnemi Spahami. Tego zapewne zrobią Francuzi bejem Konstantyny, jeżeli Achmet nie zawrze pokoju przed zajęciem jego stolicy.« — »Bona d. 25go września. Na obóz Medszesz-Amar uderzała d. 23go września armija beja Konstantyny. Piechota nieprzyjacielska zbliżyła się do szaniców o pół wystrzału karabinowego, lecz ją z wielką stratą odparto. — Walka była szczególnie zacięta u stóp Ras-el-Akbaru, gdzie żuawy i 47 pułk liniowy stały. Nieprzyjaciel zostawił na placu około sto zabitych. Francuzi mieli sześciu zabitych i 35 rannych. Część wojska konstantyńskiego stoi koło Haman-Meskutin albo koło tak zwanych »przeklętych kąpeli«, tak, iż punkt ten jest w obecnej chwili nieprzystępnym.«

Podług innego listu z Bony (także z d. 25go września) jenerał Damrémont i książę Nemours wyjechali już do obozu Medszesz-el-Hamr. — Dnia 25go Arabowie uderzali kilkakrotnie na obóz pod Guelmą, lecz każdą razą zostali ze znaczną stratą przez artyleryję odparci.

W drugiej korespondencyi również z tamtąd z d. 24go września (umieszczonej w pismach paryzkich) donoszą: »Wczoraj odbyła się rada wojenna względem potrzebnych do wyprawy środków, i dla wyznaczenia dnia, kiedy wojsko wyprawcze w pochód ma wyruszyć. Po długich rozprawach przemogło zdanie jenerała Damrémont i umyślono czekać na posiłki, które z Francyi nadesłanemi być mają. Postanowienie to usprawiedliwia list, przejęty u pewnego Kabyła, który niósł go do jednego z mieszkańców Bony. Wyjmujemy szczegóły z tego listu, tyczące się siły zbrojnej Arabów: »Obóz Agi składa się z 8000 jazdy, 4000 piechoty i 22 dział; Beja z 16,000 ludzi, między któremi 5000 jazdy i 22 dział; Kabyłów z 13,000 ludzi, samiej piechoty i 12 dział. Pierwszy obóz leży o cztery *lieues* od zewnętrznych kończy fortyfikacyj i składa się z Arabów plemion najbardziej wojowniczych; drugi odległy jest o 12 godzin od pierwszego i obejmuje arabskich Kulugłów i zbiegów; trzeci oddalony o 13 godzin od pierwszego, składa się całkiem z Kabyłów: Grojery, Bugii, Collo, Stova i t. d. O godzinę drogi od obozu leży warownia zwycięstwa, mająca być przez 18 dział i 500 Turków broniona; jedynie przystępnej bramy miejskiej broni szaniec nasłożony 18 działami. Na wałach zatoczono 63 dział. W Konstantynie znajduje się mnóstwo dział, których dla braku lawet użyć nie można. Miasta bronić ma oddział 4000 Turków. Są to sami starzy jańczarowie Beja Algieru i innych.«

## Państwo papieżkie.

Na tajnym konsystorzu, odprawionym w pałacu kwirynalskim d. 2go b. m., Jego Świętobliwość prekonizował między innymi następujących biskupów: Jks. Józefa Haulik, biskupa Prystyńskiego, dr. teologii, przeora w Auranie, proboszcza katedralnego i kanonika dyjecezyi Zagrabskiej, biskupem w Zagrabiu; jks. Bazylego Popowicza, księdza dyjecezyi Munkackiej i kanonika katedralnego w Preszowie, biskupem w Munkaczu; jks. Kajetana z hrabiów Benaglia, księdza z Bergamo i kanonika tamtejszej katedry, biskupem w Lodi; Jego Em. jk. kardynała de Gregorio, dawniej biskupa w Frascati, biskupem pałacowych kościołów w Porto, S. Rufino i Civitavecchia; Jego Em. jks. kardynała Lodovico Micara, biskupem w Frascati; jks. Fryderyka Gabryela de Margueriac, księdza z dyjecezyi Bayeux i wikarego jeneralnego dyjecezyi Soissons, biskupem w Saint-Flour; jks. Karola Józefa Eugeniusza de Mazenod, biskupem w Marsylii; jks. Tomasz Chmielewski, księdza dyjecezyi Połockiej, proboszcza katedry tamtejszej, wikarego jeneralnego Pultowskiego i proboszcza w Szyszkach, biskupem Grazianopolitańskim *in partibus infidelium* i sufraganiem w Warszawie.

Jego Świętobliwość na tymże tajnym konsystorzu, posadę *camerlenga della santa chiesa romana*, (opróżnione przez śmierć kardynała Galeffi), nadał Jego Em. kardynałowi Giustinianni.

## Królestwo Polskie.

Gazeta Poznańska z d. 9go b. m. donosi z Warszawy pod dniem 29tym września: Niedawno temu przybyła tu nowa księga praw dla Królestwa Polskiego, której ogłoszenia w krótko się spodziewają. Rossyjski minister sprawiedliwości, książę Sperański, gorliwie się zajmuje ułożeniem praw prowincjonalnych dla pojedynczych części cesarstwa; księga praw dla Królestwa Polskiego jest dziełem po większej części rządcy stanu Zaborowskiego. Ułożono ją w polskim i rossyjskim języku na zasadzie zupełnej różności stanów. Dawniejsza księga praw z 1825 r., zawierająca prawa osobiste, znosi się przez to. — Twierdza Alexandrowska zupełnie ukończona, około szanca przedmostowego na Pradze gorliwie pracują a w Modlinie 1500 robotników co dzień zatrudnionych; podobnie zakładają w Brześciu Litewskim, Zamościu, nad ujściem Wieprza do Wisły, ogromne dzieła fortyfikacyjne, a tak wiele pieniędzy rossyjskich w Polsce obecnie w obiegu.

## Turcja.

— Z Konstantynopola d. 27. września. —

Dnia 22go, 23go i 24go t. m. odbywały się na rozkaz sultana publiczne zabawy na dolinie *Haidar-basza*, przy którejto sposobności towarzystwo jeźdźców sztucznych pani de Bach, produkowało się ze swojemi sztukami i wykonano widowisko tureckie w ogniu pod oknami sultana. Lubo tą razą członkowie ciała dyplomatycznego nie byli zaproszeni, sultan wszelako c. k. internuncyuszowi i pełnomocnemu ministrowi Stürmer, zostawił do woli, czy chce się znajdować na tych uroczystościach, lub nie. Ten udał się d. 23go na dolinę *Haidar-basza*, gdzie przyjmowany od zięcia sultana Said-baszy w te goż własnym namiocie, był zwyczajnym sposobem częstowany tak jadłem jakoteż napojami. Baron Stürmer przed swoim oddaleniem się z miejsca zabaw, odwiedził wielkiego wezyra, który z multym i z ulemami w pobliżkim przebywał namiocie.

Dnia 23go t. m. cesarsko-rossyjski poseł, p. Buteńew, oddawał pożegnalne odwiedziny wielkiemu wezyrowi, ministrowi spraw wewnętrznych Akif-baszy i seraskierowi Halil-baszy.

August królewicz Pruski i książę Leuchtenberski przybyli do tutejszej stolicy na rossyjskim statku parowym *Mikołaj I.* d. 25go t. m. Pierwszy z swym pocztem stanął u król. pruskiego posła hrabi Königsmark, drugi u król. greckiego pełnomocnego ministra, pana Zografo. Sultana polecił *Dachille Musteszaremu* (radcy stanu w wydziale spraw wewnętrznych), Szeryf-belowi, ażeby obu imieniem jego powitał. — C. k. feldmarszał-lejtnant baron Hammerstein, z dwunastu oliczonymi austryjackimi, zawiązał tutaj z Woźniesieńską i Odessy, na pomienionym statku.

Były ambasador turecki na cesarsko-austryackim dworze, dotychczasowy muszyr Ajdynu, Ahmed Fethi-basza, przybył tu także dnia dzisiejszego z Odessy, na austryjackim statku parowym: *Książę Metternich*.

Zapewniają, iż między Sultanem a księciem Miłoszem zachodzi od niejakiego czasu nieporozumienie, które z następujących powodów da się w części wytłumaczyć. Wiadomo, iż książę Miłosz poróżnił się z paszą Belgradu, Jussufem paszą, dla tego, że ostatni rozkazał odbudować pod miastem Belgradem zrujnowany meczet turecki i chciał także wystawić wielkie kazamaty dla pomieszczenia w nich Turków, których zapewne za porozumieniem się wyrugował z Serbii. Nie ma wątpliwości, że Jussuf pasza działał stosownie do otrzymanej instrukcyi; a ponieważ książę Miłosz oparł się silnie i skutecz-

nie jego działaniu, gruntując się na zawartych traktatach, naturalną jest przeto rzeczą, iż nie tylko z paszą, ale nadto z Portą przyjazne stosunki zerwane być musiały. Dalszego powodu do nieporozumienia dostarczyć miała ta okoliczność, iż książę Miłosz wzbronił przechodu tureckim rekrutom przez kraj serbski, wysłanym przez Sultana do Belgradu, ażeby w miejscu, gdzie nie mają sposobności do zbiegostwa, nauczyli się robić broń. Wzbronienie to tém więcej wziętém zostało za złe księciu Miłoszowi, gdy w czasie bytności swojej w pomienioném mieście, wzruszony zaszczytném przyjęciem, wyraził zupełną swą gotowość względem powyższego zamiaru Sultana, przyjmując na siebie kosztą utrzymania rekrutów w czasie całego pochodu z Rirza aż do Belgradu. Na uskarżenia się takowe Sultana, również książę Miłosz wnosił z swęj strony zażalenie. Mianowicie też dla tego, iż wzbronila Porta umieszczenia narodowych serbskich znaków przed pałacem zamieszkanym przez jego deputacyją. Łatwo tedy daje się pojąć, dla czego w tym stanie rzeczy zwrócono wzrok podejrzliwy na Serbiję i przywiązano ważność do wypadków, które winnym czasie wydałyby się bardzo naturalnemi. I tak niechętnie uważano, iż książę Miłosz w spóźnionej porze roku zgromadził obóz składający się z 5 do 6000 ludzi, dalej uderzając Portę mianowania, jakie w wojsku serbskiem zaszyły, i lubo dawniej sama Porta w podarunku nadesłała księciu działa, obecnie mocno się zdziwiła, że książę Miłosz kazał odlać 12 dział nowych w Wiedniu. (G. Por.)

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. paździer. 1837.

Tego tygodnia przypędzono znowu 2518 sztuk wołów, i z tych 697 sztuk sprzedano przed targiem, a 1821 sztuk przygnano na targowicę. Prócz tego popędzono z Lipnik do Wiednia stado wołów złożone z sztuk 430, które do Kneseka należą i mają być dobrej jakości. Pomimo, że tak znaczna znajdowała się ilość bydła, wszelako ceny utrzymały się dość wysoko, przynajmniej co do bydła dobrej jakości. P. Antoniewicz ze Stanisławowa został zię z jedném stadem w Neutyczanie, ponieważ gościniec był popsuty, a on nie chciał bydła na uszkodzenie nóg narazić. Kupcy wiedeńscy chcieli z nim wejść w ugodę i dawali mu 400 zr. za parę z dziesiątym radaszem. Cena od cętnara mięsa w Wiedniu jest po 36 r. w. w. i taksa w tym miesiącu niezmienną została. — Na przyszły tydzień spodziewamy się, że mniejszą ilość wołów przypędzą.

Przed targiem sprzedali: 1) Abraham Fichmann, z Żurawna, 124 wołów; 2) Hersch Spiller, z Żurawna, 153; 3) Joel Juny, z Kałusza, 153; 4) Josel Spikler, z Obertyna, 150; 5) Konstantyn Grodzki, z Czabarówki, 117. — Razem 697. —

| Kupili:                 | sztuk   | Cena jednej pary w w. w. |     | radasz | Z tych para ważyć mogła |
|-------------------------|---------|--------------------------|-----|--------|-------------------------|
|                         |         | zr.                      | kr. |        |                         |
| Do Berna stado Nro. 1.  | 109     | 370                      | —   | 15     | 10                      |
| — Wiednia st. Nro. 2.   | 135 1/2 | 342                      | 30  | 17 1/2 | 9 1/2                   |
| — Austrii stado Nro. 3. | 135     | 310                      | —   | 18     | 8 1/2                   |
| — Wiednia st. Nro. 4.   | 132     | 387                      | 30  | 18     | 10                      |
| — dtto. stado Nro. 5.   | 112 2/3 | 335                      | —   | 4 1/3  | 10                      |

Przypędzili: 1) Melzer i Pomeranz, z Pszanej, 77 wołów; 2) Felix Skopiński, z Żydaczowa, 100; 3) Hersch Spiller, z Żurawna, 55; 4) Mojżesz Brill, z Żurawna, 136; 5) Samuel Pomeraz, z Cucułowic, 159; 6) Józef Theimer, z Czernowiru, 68; 7) Wolf Brater, z Żurawna, 66; 8) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 124; 9) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 203; 10) Itzig Citrin, z Mielca, 184; 11) Lebel Wachsberg, z Krakowa, 101; 12) Michel Ripper, z Toszanowic, 107; 13) Krzysztof Muradowicz, z Czerniowiec, 243. Małemi partyjami 198. Summa przypędzonych 1821.

| Kupili:                   | sztuk | Cena jednej pary w w. w. |     | radasz | Z tych para ważyć mogła |
|---------------------------|-------|--------------------------|-----|--------|-------------------------|
|                           |       | zr.                      | kr. |        |                         |
| Do Horyczan st. Nr. 1.    | 36    | 246                      | —   | 5      | 7 1/2                   |
| — Kirwein stado Nr. 2.    | 100   | 240                      | —   | —      | 8                       |
| Małemi partyjami st. 3.   |       |                          |     |        |                         |
| Do Pragi stado Nro. 4.    | 118   | 385                      | —   | 18     | 10                      |
| — Ołomuńca st. N. 5       | 127   | 316                      | —   | —      | 9                       |
| Małemi partyj. st. N. 6.  |       |                          |     |        |                         |
| Do Hodolin stado N. 7.    | 60    | 225                      | —   | —      | 7 1/2                   |
| — Berna stado Nro. 8.     | 88    | 358                      | —   | 12     | 9 1/2                   |
| — Królogrodu st. N. 9.    | 170   | 340                      | —   | 23     | 9                       |
| Małemi partyj. st. N. 10. |       |                          |     |        |                         |
| Do Pragi stado Nr. 11.    | 83    | 355                      | —   | 11 1/2 | 9 1/4                   |
| — dtto. st. Nro. 12.      | 94    | 405                      | —   | 13     | 10                      |
| — dtto. stado Nr. 13.     | 198   | 360                      | —   | 27     | 9 1/2                   |
| Małemi partyjami .        | 198   |                          |     |        |                         |

### O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku w roku 1836.

Z udzielonego nam łaskawie doniesienia z Gdańska o ruchu handlowym tego portu w r. 1836.

podajemy następujące daty bliżej Galicyję obchodzące:

Rok 1836 był dla handlu na morzu Bałtykiem bardzo korzystny. Istotna potrzeba, dobra opinia i ożywiony duch spekulacji, podniosły handel wywozowy surowcami produktami do stopnia od wielu lat niepamiętnego. Znaczniejszy nawet byłby ten handel, gdyby nie brak okrętów we wszystkich portach morza Bałtyckiego.

Wartość ogólna towarów lądem i morzem do Gdańska zewsząd dostawionych, wynosiła na monetę konwencyjonalną obliczona 10,031,675 zr., wysłano zaś towaru za 8,431,967 zr. Całkowity tedy obrót handlu wyniósł 18,463,642 zr. m. k. Obrót ten jest o trzecią część większy od obrotu w roku 1835, w którym tenże doszedł tylko 12,156,206 zr.

Bardzo nam jest miło donieść, że przyjaźny dla handlu Gdańskiego zbieg okoliczności, wywarł też wpływ korzystny na handel produktami galicyjskimi: prowincya ta monarchii austriackiej od dawna już nie dostawiła do Gdańska tyle produktów, co w tym roku, tak dalece, że wartość ich doszła 4,000,696 zr. m. k. \*) i przewyższyła rok 1835 jeden z korzystniejszych o 516,941 zr. W summię powyższą nie jest jeszcze wliczony zarobek pięciu tysięcy flisów, użytych w ciągu całego lata do spławiania surowych produktów z Galicyi i z Polski. Summa ta nie obejmuje także wartości 500 galarów, zbudowanych w Galicyi nad Senem i Wisłą, które handlujący zakupili do przesłania zboża i tu na drzewo opałowe sprzedali.

Z b o z e.

Zapasy zboża w Gdańsku z dniem ostatnim grudnia, były w porównaniu z 6 poprzedzającymi latami następujące:

| Łasztów:         | 1836:  | 1835:  | 1834:  | 1833:  |
|------------------|--------|--------|--------|--------|
| Pszeniczy . . .  | 39542, | 24046, | 23802, | 15582, |
| Żyta . . . . .   | 4038,  | 221,   | 1044,  | 1109,  |
| Jęczmienia . . . | 238,   | 17,    | 98,    | 102,   |
| Owsa . . . . .   | 574,   | 289,   | 187,   | 123,   |
| Grochu . . . . . | 609,   | 134,   | 162,   | 107,   |
|                  | 1832:  | 1831:  | 1830:  |        |
| Pszeniczy . . .  | 9295,  | 4312,  | 9197,  |        |
| Żyta . . . . .   | 173,   | 971,   | 1936,  |        |
| Jęczmienia . . . | 26,    | 254,   | 256,   |        |
| Owsa . . . . .   | 78,    | 35,    | 118,   |        |
| Grochu . . . . . | 89,    | 124,   | 451,   |        |

\*) Wykaz szczegółowy produktów za tę summię spieniężonych, umieszczony będzie w dwóch oddzielnych tablicach, na końcu tego artykułu.

## Nasiona olejne.

Wysłano ich z tąd tylko 625 łasztów; ale założona tu olejarnia z 6 prasami hydraulicznymi i wielką machiną parową zaopatrującą olejem całe miasto i okolice, spotrzebowwała prócz tego do kilkaset baryłek.

## Mąka i suchary okrętowe.

Już w dawniejszych naszych uwiadomieniach handlowych mieliśmy sposobność mówić o tém, że handel mąką w państwie pruskiem, szczególnież też w Gdańsku, coraz bardziej się wzbija; zrobiliśmy przy tém uwagę, jak podobne zakłady mogłyby się stać korzystnymi dla przemysłu narodowego, zyskownymi dla przedsiębiorców i zarazem handel wywozowy utrwalającymi, gdyby tylko przedmiotowi temu oddawano się z oględnością i w ten sposób: aby mąka zmielona na sucho podług metody amerykańskiej, nie ucierpiała bynajmniej ani przez długoletnie przechowanie, ani też w przewozie na morzu.

Trzy wielkie młyny w Gdańsku, Gniewie (*Mewe*) i Braunsbergu odpowiedziały temu celowi najzupełniej; nie tylko bowiem, że przy tak rozszerzonym interesie nie doszły żadne zażalenia z zagranicy we względzie wytrwałości i jakości mąki, ale nawet dopytywania się w jesieni były tak znaczne, że wszystkich żądań niepodobna było zaspokoić. Zakontraktowano więc aż na następującą wiosnę znaczne zapasy.

Mąki wyrobionej w Gdańsku i Gniewie wysłano w tym roku dwa razy tyle, co w przeszłym, to jest 58,891 baryłek po 196 funtów angielskich; z téj ilości dostało się Anglii 51,915, Ameryce 5667, a Australii 534 baryłek.

Wielki młyn w Gdańsku o 18 kamieniach, z których 9 urządzonych na sposób amerykański, nie jest jeszcze ukończony; ale jeżeli, jak się zdaje, w tym już roku będzie mógł być puszczone, przedsiębiorcy spodziewają się zemleć dziennie 20 łasztów pszenicy, a więc w przeciągu jednego roku, czyli właściwie tych ośmiu miesięcy, w których woda jako siła użyć się daje, młyn ten zmiele 4800 łasztów, to jest 129,500 korcy pszenicy. Tym więc sposobem będzie można wszelkim obstalunkom wystarczyć.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Skąpiec*, komedyja w 5 aktach.

Do dzisiejszej Gazety dołączona jest uwiadomienie literackie księgarni Millikowskiego.